

Sygn. akt II Ca 570/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Leszek Filapek (spr.)
Sędziowie:	SSO Andrzej Roman SSO Piotr Łakomiak
Protokolant:	st. sekr. sąd. Teresa Fołta

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2016 r. w Bielsku-Białej

na rozprawie

sprawy z powództwa P. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o ochronę własności

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Żywcu

z dnia 23 czerwca 2016r. sygn. akt I C 1179/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 2400zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Andrzej Roman SSO Leszek Filapek SSO Piotr Łakomiak

Sygn. akt II Ca 570/16

UZASADNIENIE

Powódka P. G. wniosła o nakazanie pozwanej usunięcia linii energetycznej napowietrznej SN znajdującej się na działkach o nr (...) położonych w K. objętych Kw (...) Sądu Rejonowego w Żywcu oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Na uzasadnienie żądania podała, iż jest właścicielką opisanych wyżej nieruchomości od dnia 2.04.2012 r. Przebieg linii energetycznej uniemożliwia jakąkolwiek zabudowę tych działek mimo, iż stanowią one zwarty kompleks

i mogą być na ten cel przeznaczone. Kierowane do pozwanego wezwania pozostały bezskuteczne, a jego bierność w tym zakresie narusza prawo własności powódki w sposób nieuzasadniony.

Pozwana (...) S.A. w K., Oddział w B. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania. W uzasadnieniu swego stanowiska pozwana wskazała, iż sporna linia została wybudowana w 1974 r. dla zasilania stacji o nazwie (...). W piśmie z dnia 5 lutego 2015 r. pozwana podniosła zarzut zasiedzenia służebności przesyłu wskazując na fakt, iż pozwane przedsiębiorstwo posiada tytuł prawny do władania nieruchomością powódki w zakresie zajętych pod sporne linie energetyczne.

Wyrokiem z dnia 23.06.2016 r. w sprawie I C 1179/14 Sąd Rejonowy w Żywcu oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ten ustalił, że działki nr (...) objęte Kw (...) Sądu Rejonowego w Żywcu stanowiące własność powódki P. G., przylegają do siebie tworząc zwarty kompleks. Nad działkami przechodzi linia energetyczna średniego napięcia o nazwie „(...)”. Przecina działki w poprzek na całej szerokości. Działki nie są zabudowane. Linia ta została wybudowana początkiem lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, na działkach stanowiących wówczas własność poprzedników prawnych powódki. Linia została podłączona na mocy polecenia podłączenia z dnia 17 marca 1975 r. Od tej pory jest to linia czynna. Od tego czasu linia była cały czas eksploatowana, była częściowo remontowana, jednakże bez zmiany przebiegu. Powódka w 2012 r. nabyła przedmiotowe nieruchomości wraz z istniejącymi na nich urządzeniami przesyłowymi należącymi do pozwanej. Pismem z dnia 4 grudnia 2013 r. powódka zwróciła się do powoda domagając się likwidacji słupa i linii. Kierowane do pozwanej pisma pozostały bezskuteczne.

Dalej ustalił sąd, że Zarządzeniem nr (...) Ministra Energetyki z dnia 31 grudnia 1952 r. zostało utworzone przedsiębiorstwo państwowe (...). Zarządzeniem nr (...) Ministra Górnictwa i Energetyki z dnia 23 listopada 1958 r. zostały utworzone Zakłady (...). Z dniem 1 grudnia 1958 r. w skład Zakładów (...) wszedł Zakład (...). Zarządzeniem Ministra Przemysłu nr (...) z dnia 16 stycznia 1989 r. w wyniku podziału przedsiębiorstwa państwowego (...) utworzone zostało przedsiębiorstwo Zakład (...). Z kolei Zarządzeniem Nr (...) Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9 lipca 1993 r. z dniem 12 lipca 1993 r. dokonano przekształcenia powyższego przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa pod nazwą (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w B., która na mocy Decyzji Wojewody (...) z dnia 10 listopada 1994 r. nabyła z mocy prawa, prawo użytkowania wieczystego na okres dziewięćdziesięciu dziewięciu lat tj. do dnia 5 grudnia 2098r. wyszczególnionych tam gruntów Skarbu Państwa. Następnie (...) Spółka Akcyjna przekształciły się w (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w B., po czym w wyniku połączenia spółek majątek (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w B. wszedł w skład (...) Spółki Akcyjnej w K., który przejęła pozwana spółka (...) S.A. z siedzibą w K. w trybie art. 492 § 1 pkt 1 ksh przez przeniesienie całego majątku Spółki (...) na Spółkę (...), w skład tego majątku wchodziła przedmiotowa trakcja.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego sprawy Sąd Rejonowy doszedł do przekonania o braku zasadności powództwa. Podkreślił sąd, iż bezspornym w sprawie jest, iż na nieruchomości powódki zlokalizowana jest linia energetyczna napowietrzna średniego napięcia oraz słup, należące do pozwanego. Żądanie ich usunięcia byłoby zasadne jeśli pozwanemu nie przysługuje tytuł prawny do władania nieruchomością powódki w zakresie posadowienia tych urządzeń. Pozwany podniósł, iż doszło do zasiedzenia służebności przesyłu. Rozpoznając ten zarzut sąd przypomniał, iż z ustaleń sprawy wynika, iż sporna linia istniała jako urządzenie przemysłowe co najmniej od 17 marca 1975 r., kiedy to wydano polecenie przyłączenia jej do sieci. W tym czasie jej posiadaczem był Skarb Państwa, w imieniu którego posiadanie wykonywało przedsiębiorstwo państwowe. Urządzenia te stanowią trwale i widoczne urządzenie, którego istnienie stanowi warunek nabycia służebności przez zasiedzenie. Wykonywanie posiadania polegało na wykonaniu urządzeń przesyłowych, a następnie dokonywaniu ich przeglądów, bieżących napraw i konserwacji, czynności te stanowiły korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia. Skarb Państwa był poprzednikiem prawnym pozwanego, toteż może on powoływać się na posiadanie poprzednika prawnego nieruchomości powódki i doliczyć do okresu niezbędnego do uzyskania zasiedzenia służebności okres posiadania swych poprzedników prawnych. W ocenie sądu posiadanie Skarbu Państwa było posiadaniem w złej wierze albowiem nie wykazano dowodowo by uzyskał on wówczas tytuł prawny do zajęcia nieruchomości powódki na cele budowy i eksploatacji urządzeń przesyłowych,

czy to właściwą decyzję administracyjną czy też inny tytuł prawny. Fakt posiadania wskazanych urządzeń przez Skarb Państwa w niezmienionym kształcie był w sprawie w istocie bezsporny, gdyż powódka fakt ten potwierdziła. Bieg terminu zasiedzenia służebności rozpoczął się w 1975 r., w tym czasie nabycie służebności przez zasiedzenie następowało w przypadku posiadania w złej wierze po okresie 20 lat posiadania, który to okres nie minął do momentu zmiany prawa i wydłużenia tego terminu do lat 30, co nastąpiło w 1990 r. Pozwana wykazała ciąg następstwa prawnego Skarbu Państwa i okoliczność, iż Skarb Państwa był jej poprzednikiem prawnym, wykazała też, że poszczególni poprzednicy prawni pozwanej przez cały ten czas posiadali nieruchomości powódki w zakresie korzystania ze spornych urządzeń energetycznych. W tej sytuacji – w ocenie sądu I instancji – do zasiedzenia służebności doszło w dniu 17 marca 2005 r. W tym czasie posiadaczem nieruchomości była (...) SA w K., będący również poprzednikiem prawnym pozwanej. W tym czasie nie obowiązywały jeszcze przepisy regulujące służebność przesyłu, w tej sytuacji uznał sąd, iż pozwana (jej poprzednik prawny) nabył w drodze zasiedzenia służebność gruntową o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Służebność ta stanowi dla pozwanej tytuł prawny do korzystania z nieruchomości powódki w zakresie odpowiadającym treści tej służebności. Sformułowane w pozwie roszczenie negatoryjne oparte na dyspozycji art. 222 § 2 kc nie zasługiwało na uwzględnienie. Roszczenie to obejmuje przywrócenie stanu zgodnego z prawem po naruszeniu prawa własności rzeczy przynależnemu powodowi w inny sposób niż przejęcie władztwa na rzeczą. W niniejszej sprawie doszło do naruszenia prawa własności właściciela działek obecnie będących własnością powódki poprzez bezprawną budowę na tym gruncie urządzeń energetycznych. Tymczasem jednak po zasiedzeniu służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu pozwana dysponuje tytułem prawnym do korzystania w tym zakresie nieruchomości powódki, toteż jej posiadanie nieruchomości nie jest bezprawne, a tylko takowe prowadzi do uwzględnienia powództwa negatoryjnego.

O kosztach procesu orzekł Sąd Rejonowy po myśli art. 98 kpc.

W apelacji od powyższego wyroku powódka P. G. domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości względnie uchylenia go i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, w obu przypadkach za przyznaniem od strony pozwanej na jej rzecz zwrotu kosztów procesu. Skarżąca zarzuciła temu sądowi:

1. obrazę prawa materialnego, a to:

a) art. 292 kc w zw. z art. 176 § 1 kc w zw. z art. 172 kc poprzez ich błędne zastosowanie w wyniku nieuwzględnienia, że w okresie przed wejściem w życie nowelizacji kodeksu cywilnego (ustawa z dnia 31.01.1989 r. – Dz.U. nr 3, poz. 5) znoszącej zasadę tzw. jednolitej własności państwowej czyli przed dniem 1.02.1989 r. państwowe osoby prawne, w tym przedsiębiorstwa państwowe wykonywały uprawnienia związane z własnością nieruchomości we własnym imieniu ale na rzecz Skarbu Państwa, jako jedyne dysponenta własności państwowej, co skutkuje niedopuszczalnością zaliczenia posiadania przez przedsiębiorstwo państwowe wykonywanego przed tą datą do okresu potrzebnego do nabycia służebności przez zasiedzenie przez następcę prawnego tego przedsiębiorstwa;

b) art. 121 pkt 4 kc w zw. z art. 172 § 2 kc poprzez ich niezastosowanie i nieuwzględnienie, że okres potrzebny do nabycia służebności gruntowej poprzez zasiedzenie nie mógł biec ze względu na brak możliwości dochodzenia przez powódkę przysługujących jej lub jej poprzednikom prawnym roszczeń z uwagi na uwarunkowania polityczne, co skutkowało zawieszeniem biegu zasiedzenia służebności;

c) art. 5 kc w zw. z art. 292 kc poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji stwierdzenie zasiedzenia służebności i określenie jej zakresu w sposób identyczny z prawem własności, co jest sprzeczne z istotą ograniczonego prawa rzeczowego, a ponadto sprzeczne z zasadami współżycia społecznego;

2. obrazę przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 217 § 2 kpc poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy strona pozwana reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie podniosła zarzutu zasiedzenia w odpowiedzi na pozew tj. niezwłocznie kiedy było to możliwe, co czyni jej twierdzenia spóźnionymi, które nie powinny podlegać uwzględnieniu;

3. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegająca na ustaleniu, że decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji oraz decyzja w sprawie ustalenia miejsca lokalizacji inwestycji dotyczą nieruchomości stanowiącej własność powódki w sytuacji, gdy nie wynika to z przedstawionych przez pozwaną dokumentów.

Uzasadniając zarzuty powódka podniosła, iż o biegu terminu zasiedzenia nie można mówić w okresie do 1.02.1989 r. Do tego czasu przedsiębiorstwa państwowe wykonywały jedynie zarząd mieniem państwowym. W ocenie skarżącej korzystanie z nieruchomości oraz ze służebności gruntowych przez przedsiębiorstwo państwowe, będące poprzednikiem prawnym pozwanej następowało do tej daty na rzecz Skarbu Państwa. To powoduje, iż od 17.03.1975 r. do 1.02.1989 r. nie mógł być na korzyść pozwanej termin zasiedzenia albowiem poprzednik prawny pozwanej w tym okresie był jedynie dzierżycielem przedmiotowej służebności. Niezasadnie zatem sąd zaliczył do okresu posiadania przez pozwaną nieruchomości powódki w zakresie odpowiadającym treścią służebności okres posiadania jej przez wskazane przedsiębiorstwo państwowe. Pomiął też sąd przy ocenie czy doszło do zasiedzenia służebności tę okoliczność, iż kiedy budowano sporną linię właściciele nieruchomości nie mogli z uwagi na uwarunkowania polityczne przeciwstawić się tej inwestycji, a z treści decyzji przywołanych przez stronę pozwaną odnoszących się do budowy linii energetycznej wynika, iż nie byli oni stroną postępowania administracyjnego. Nie mogli oni zatem skutecznie podważyć tych decyzji i nie mieli skutecznych narzędzi prawnych by zapobiec inwestycji. Taka sytuacja trwała do zmiany ustroju w roku 1989 i do tego czasu trwał stan zbliżony do siły wyższej, w którym to okresie nie biegły terminy zasiedzenia. Służebność przy tym w zakresie w jakim określił ją sąd wykracza poza dopuszczalny zakres ograniczonego prawa rzeczowego i jest sprzeczna z jego istotą. Szlak służebny, który mieści się na nieruchomości powódki w2 praktyce zajmuje cały jej obszar. W tej sytuacji pozwana zasiadając służebność o takim przebiegu osiągnęła taki efekt jakby zasiedziała własność nieruchomości, uwzględnienie podniesionego zarzutu prowadzi do obejścia prawa. Uwzględnienie zarzutu prowadzi do skutku w postaci niemożności zabudowy nieruchomości (która w planie zagospodarowania przestrzennego przewidziana jest pod zabudowę). Zaskarżone orzeczenie w istocie pozbawia powódkę uprawnień właścicielskich, pozostawiając jej związane z własnością ciężary. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż zaskarżone orzeczenie sprzeczne jest z zasadami współzycia społecznego. Ponadto zarzut zasiedzenia służebności został podniesiony dopiero w toku postępowania, w sytuacji gdy pozwaną reprezentował fachowy pełnomocnik zarzut taki winien zostać zgłoszony w odpowiedzi na pozew. W tej sytuacji jego uwzględnienie było niedopuszczalne. Wreszcie ustalenia faktyczne odnośnie przebiegu linii energetycznej ustalił sąd w oparciu o kwestionowane przez powódkę dowody z dokumentów w postaci decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji i decyzji w sprawie miejsca lokalizacji inwestycji, z dowodów tych nie wynika, iż decyzje te dotyczą linii energetycznej przebiegającej przez działki powódki. Ponadto sąd oparł się tu na zeznaniach świadka A. W. chociaż skoro czynności te miały miejsce przed 40 laty nie sposób uznać, że świadek je pamięta.

Rozpoznając apelację powódki Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności odnieść wypada się do zarzutów natury procesowej. Apelacja wskazuje tu na sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego w zakresie ustalenia, iż decyzje administracyjne o ustaleniu lokalizacji inwestycji i w sprawie ustalenia miejsca lokalizacji inwestycji nie dają podstaw do ustalenia, iż decyzje te odnoszą się do linii energetycznej biegnącej po nieruchomości powódki. Rzeczywiście decyzje te (k. 31-32) nie wskazują wprost na posadowienie linii energetycznej na tej nieruchomości. Tymczasem jednak dla ustalenia istotnej dla rozstrzygnięcia kwestii czasu budowy tej linii nie ma to większego znaczenia. Nie jest sporne na obecnym etapie postępowania (albowiem apelacja wprost to potwierdza (k. 167), iż włączenie tej linii do sieci nastąpiło w dniu 17 marca 1975 r. Obojętne zatem czy nastąpiło to na podstawie tychże decyzji czy też innych nie zmienia to trafności ustalenia sądu, iż linia ta została podłączona w tej właśnie dacie. Ustalenie, iż nastąpiło to na podstawie właśnie kwestionowanych decyzji w kontekście ich treści odnoszących się do budowy i lokalizacji linii średniego napięcia na terenie K. mogło zatem nastąpić na podstawie domniemania faktycznego (art. 231 kpc). Skoro z pozostałego materiału dowodowego sprawy wynika, iż linia energetyczna została wybudowana początkiem lat 70-tych ubiegłego

wieku, a w 1975 r. została włączona do sieci, istnieje podstawa do uznania w tym trybie, iż nastąpiło to na podstawie kwestionowanych decyzji skoro odnoszą się one do budowy sieci elektroenergetycznej średniego napięcia na terenie K.. Nic nie wskazuje na to, że w tym czasie prowadzono jeszcze inne inwestycje energetyczne na tym terenie. Podkreślić należy, że podnosząc ten zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią dowodów apelacja nie formułuje zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych sprawy i nie kwestionuje żadnego z dokonanych przez sąd meriti ustaleń faktycznych. To powoduje, iż z jednej strony zarzut ten nie jest zasadny, z drugiej strony wskazuje na bezsporność ustaleń sądu na obecnym etapie postępowania. Z tych względów ustalenia faktyczne sądu I instancji sąd odwoławczy akceptuje i uznaje za własne.

Z kolei zarzut naruszenia art. 217 § 2 kpc skarżąca opiera na twierdzeniu niedopuszczalności rozpoznania przez sąd I instancji zgłoszonego już w toku procesu zarzutu zasiedzenia służebności. W świetle art. 217 § 2 kpc sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody (z wyjątkiem w tym przepisie wskazanym), zaś z przepisu art. 207 § 6 kpc wynika obowiązek pozwanego, który złożył odpowiedź na pozew zawarcia w tym piśmie wszystkich twierdzeń i dowodów. Odnosi się to jednak do twierdzeń co do okoliczności faktycznych. Przepisy te bowiem mają zdyscyplinować strony procesu by dały one sądowi bez zbędnej zwłoki wszystkie twierdzenia faktyczne i dowody na ich poparcie, aby postępowanie dowodowe toczyło się sprawnie i jedynie na wyjaśnienie okoliczności spornych. Przepisy te nie odnoszą się natomiast do ograniczenia stronom podnoszenia twierdzeń co do prawa (argumentacji prawnej) oraz zarzutów materialnoprawnych takich jak np. zarzut przedawnienia czy zasiedzenia (vide: „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Tom I. Art. 1-505⁽³⁸⁾”) pod. red. M. Manowskiej, „WK” 2015, teza 17 do art. 217). Powyższe rozważania prowadzą do wniosku o braku skuteczności zarzutów natury procesowej.

Przechodząc do oceny zarzutów materialnoprawnych oraz dokonując z urzędu ponownej subsumcji ustaleń faktycznych sprawy pod istniejący stan prawny wskazać należy, że istota sprawy sprowadza się do oceny podniesionego zarzutu zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu albowiem poza sporem jest, że powódka jest właścicielem nieruchomości, po której przebiega linia energetyczna należąca do strony pozwanej, która – jak wynika z ustaleń sprawy – została wybudowana bez uzyskania zgody ówczesnych właścicieli nieruchomości oraz bez wydania decyzji administracyjnej na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z 12.03.1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (Dz.U. z 1974 r., nr 10, poz. 64 ze zm.). Nie dysponuje zatem tytułem prawnym do korzystania z nieruchomości w zakresie odpowiadającym służebności przesyłu i jeśli zarzut zasiedzenia służebności okazałby się nieuzasadniony, powództwo oparte na dyspozycji art. 222 § 2 kc byłoby usprawiedliwione. Nie ulega wątpliwości, iż początek biegu zasiedzenia należy oznaczyć na dzień 17 marca 1975 r., kiedy to linia energetyczna przebiegająca po nieruchomości powódki została włączona do sieci energetycznej. Wskazać należy, że bieg terminu zasiedzenia rozpoczyna się od chwili, gdy posiadacz służebności przystąpił do korzystania z trwałego i widocznego urządzenia. Takim trwałym i widocznym urządzeniem były instalacje linii energetycznej, a posiadanie ich wynikało z umieszczenia na spornej nieruchomości tychże urządzeń, dokonywania ich przeglądów i napraw itp. W świetle art. 292 kc służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Dodać należy, że urządzenie to musi zostać wybudowane przez posiadacza służebności. Wymóg ten został w sprawie spełniony. W świetle tego przepisu do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej stosuje się odpowiednio przepisy o zasiedzeniu własności nieruchomości. Oznacza to, że zastosowanie w sprawie znajdują odpowiednio przepisy o terminie posiadania prowadzącego do zasiedzenia (art. 172 kc) oraz skutkach przeniesienia posiadania i możliwości zaliczenia przez obecnego posiadacza służebności okresu posiadania jego poprzednika prawnego. Trafnie wskazał też sąd I instancji, iż do zasiedzenia służebności gruntowej nie ma zastosowania wymagania posiadania samoistnego służebności gruntowej, posiadanie służebności jest bowiem korzystaniem z cudzej rzeczy tylko w oznaczonym zakresie odpowiadającym treści służebności gruntowej (vide: uzas. uchwały SN z 9.08.2011 – III CZP 10/11 – OSNC 2011/12/129). Posiadanie zatem przez pozwaną linii energetycznej przebiegającej po nieruchomości powódki prowadzi do zasiedzenia służebności przesyłu (art. 305¹ kc).

Dla oceny zatem czy doszło do zasiedzenia tej służebności ocenić należy wpieryw czy posiadacz służebności pozostawał w dobrej czy złej wierze albowiem od tego zależy długość okresu czasu wymagana do zasiedzenia. Wydaje się, że pogląd Sądu Rejonowego, iż objęcie nieruchomości (w zakresie odpowiadającym treści służebności) w posiadanie

nastąpiło w złej wierze nie jest w sprawie sporny. Z poglądem tym należy się zgodzić. Pojęcie dobrej wiary w sensie podmiotowym o jakim stanowi art. 7 kc oznacza stan psychiczny osoby (określonego podmiotu prawnego) wyrażający się w błędnym, ale usprawiedliwionym jej przekonaniu o istnieniu jakiegoś prawa lub stosunku prawnego lub też sytuacji istotnej z punktu widzenia prawa, mimo że rzeczywisty stan prawny obiektywnie oceniany jest odmienny (tak np. wyrok SN z 13.01.2010 – II CSK 374/09 – niepubl.). W sytuacji braku zgody właściciela nieruchomości jedynie ostateczna decyzja administracyjna wydana w trybie art. 35 ustawy z dnia 12.03.1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości uprawniała przedsiębiorstwo energetyki do prowadzenia prac opisanych w tym przepisie na terenie cudzych nieruchomości (vide: wyrok SN z 29.01.2008 – IV CSK 410/07 - niepubl.). Trzeba zatem przyjąć, iż zasiedzenie służebności przesyłu mogło nastąpić po 30 latach od włączenia linii energetycznej do sieci. Tymczasem jednak rozpoczęcie biegu terminu zasiedzenia miało miejsce przed wejściem w życie przepisów o służebności przesyłu. Przed ustawowym uregulowaniem służebności przesyłu (art. 305¹-305⁴ kc) dopuszczalne było nabycie w drodze zasiedzenia służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa (vide: uchw. SN z 7.10.2008 – III CZP 89/08 – Biul. SN 2008/10/7). Trafnie wskazuje apelacja, iż państwowe przedsiębiorstwo przesyłowe, które przed dniem 1.02.1989 r. wykonywało uprawnienia wynikające z korzystania z cudzej nieruchomości w zakresie przesyłu energii, wykonywało te uprawnienia wprawdzie we własnym imieniu lecz na rzecz Skarbu Państwa lecz z tej konstatacji błędnie wywodzi wniosek, iż okres posiadania przez państwową osobę prawną służebności odpowiadającej treści służebności gruntowej nie może być zaliczony w trybie art. 176 kc do okresu posiadania przez stronę pozwaną tej służebności do okresu czasu niezbędnego do zasiedzenia służebności. W świetle art. 176 kc jeżeli w trakcie okresu posiadania nastąpiło przeniesienie posiadania obecny posiadacz może doliczyć do czasu, przez który sam posiada czas posiadania swego poprzednika, przy czym jeśli poprzedni posiadacz uzyskał posiadanie nieruchomości w złej wierze, czas jego posiadania może być doliczony tylko wtedy, gdy łącznie z czasem posiadania obecnego posiadacza wynosi przynajmniej 30 lat. Zgodzić się należy ze skarżącym, iż przedsiębiorstwo państwowe do 1.02.1989 r.(tj. do momentu utraty obowiązywania art. 128 kc) nie może być uznane za samoistnego posiadacza nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności gruntowej (vide: wyrok SN 9.12.2009 – IV CSK 291/09 – M. Prawn. 2010/2/68), co nie znaczy, że okresu sprzed tej daty nie można zaliczyć do okresu posiadania niezbędnego do zasiedzenia służebności. Przepis art. 128 kc uniemożliwił państwowym osobom prawnym sprawującym zarząd mieniem państwowym nabycie jakichkolwiek praw do tego mienia, a zatem w okresie obowiązywania tego przepisu to Skarb Państwa a nie przedsiębiorstwo państwowe był posiadaczem urządzeń przesyłowych i cudzej nieruchomości, na której je posadowiono i tylko Skarb Państwa (a nie przedsiębiorstwo państwowe) mógł nabyć przez zasiedzenie służebność gruntową o treści odpowiadającej służebności przesyłu. W judykaturze jednolicie przyjmuje się jednak, że osoba prawna, która przed dniem 1.02.1989 r. mając status państwowej osoby prawnej nie mogła nabyć (także w drodze zasiedzenia) własności nieruchomości ani ograniczonych praw rzeczowych, może do okresu posiadania wykonywanego po tej dacie doliczyć okres posiadania Skarbu Państwa sprzed tej daty. Dotyczy to zwłaszcza przedsiębiorstw przesyłowych, które korzystały – jeszcze jako państwowe osoby prawne – z urządzeń przesyłowych i posiadały cudze grunty w zakresie odpowiadającym treścią służebności przesyłu, a więc były w istocie dzierżycielami nieruchomości w rozumieniu art. 338 kc, co także uniemożliwiało im nabycie na swoją rzecz własności ani innych praw rzeczowych na takiej nieruchomości (vide np.: post. SN: z 17.12.2008 – I CSK 171/08 – OSNC 2010/1/15; z 25.01.2006 – I CSK 11/15; z 10.04.2008 – IV CSK 21/08; z 10.12.2010 – III CZP 108/10; z 9.02.2012 – III CZP 93/11 – niepubl. oraz wyroki SN: z 8.06.2005 – V CSK 680/04 i z 31.05.2006 – IV CSK 149/05 – niepubl.). Warunkiem jednak takiego zaliczenia jest przeniesienie posiadania przez Skarb Państwa na rzecz jego następcy prawnego – obecnego przedsiębiorstwa przesyłowego (vide: post. SN z 25.01.2006 – I CSK 11/05 – Biul. SN 2006/5/11). Ciężar wykazania przeniesienia posiadania w sprawie obciążał pozwaną (art. 6 kc). Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych sprawy wynika, iż przedsiębiorstwo państwowe Zakłady (...) w skład których wchodził Zakład (...), które wybudowały i eksploatowały w imieniu Skarbu Państwa sporną linię energetyczną zostały w 1989 r. podzielone i wydzielony został wspomniany Zakład (...), który z kolei w 1993 r. został przekształcony w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa pod nazwą (...) SA w B.. Spółka ta została wyposażona w dotychczasowe składniki majątkowe wyżej wskazanego przedsiębiorstwa państwowego, a zatem przejęła też na własność sporną linię energetyczną. Dalej spółka powyższa została przekształcona w (...) SA, która to spółka w wyniku połączenia przedsiębiorstw branży energetycznej weszła w skład (...) SA w K., która to z kolei spółka została

przejęta w trybie art. 492 § 1 pkt 1 ksh przez stronę pozwaną. Równocześnie z przejściem majątku poszczególnych przedsiębiorstw następowało przeniesienie posiadania służebności albowiem cały czas sporna linia energetyczna była użytkowana przez coraz to nowe podmioty. Spełniony zatem został wymóg przeniesienia posiadania służebności niezbędny do zaliczenia na podstawie art. 176 kc posiadania kolejnych poprzedników prawnych strony pozwanej do okresu zasiedzenia służebności. W świetle tego przepisu do zasiedzenia służebności gruntowej niezbędny jest okres 30 lat, skoro poza sporem jest, że strona pozwana pozostaje w złej wierze w posiadaniu służebności. Trafnie zatem Sąd Rejonowy ocenił, że nabycie przez zasiedzenie służebności gruntowej nastąpiło z dniem 17 marca 2005 r. W tym czasie nie obowiązywały przepisy o służebności przesyłu, toteż pozwana (jej poprzednik prawny) nabyła przez zasiedzenie służebność gruntową o treści odpowiadającej służebności przesyłu, która to służebność stanowi tytuł prawny pozwanej do korzystania z nieruchomości powódki niwelujący skuteczność roszczenia negatoryjnego z art. 222 § 2 kc. Dodać przy tym należy, że strona pozwana uprawniona jest w sprawie do zgłoszenia zarzutu zasiedzenia służebności gruntowej na rzecz swego poprzednika prawnego, nie biorącego udziału w tym postępowaniu (vide: uchw. SN z 23.03.2016 – III CZP 101/15 – Biul. SN 2016/3/7). Niezasadnie przy tym zarzuca apelacja, iż okres sprzed 1989 r. nie można także zaliczyć do okresu posiadania pozwanej z tej przyczyny, iż z uwagi na uwarunkowania polityczno-ustrojowe właściciele nieruchomości nie mogli przed zmianą ustroju podjąć skutecznych działań prawnych w celu usunięcia linii energetycznej. Tak postawiony zarzut nie może się ostać już choćby z tej przyczyny, iż nie został bliżej sprecyzowany. Podkreślić należy, że niemożność dochodzenia roszczeń w okresie przed 1989 r. z przyczyn politycznych powinna być wykazana w sposób zindywidualizowany, a nie ograniczać się do ogólnikowych twierdzeń samego zainteresowanego, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie, gdyż w konsekwencji doprowadziłoby to do nadmiernej a tym samym niedopuszczalnej subiektywizacji w pojmowaniu siły wyższej (vide: uchw. Izby Cywilnej SN z 26.10.2007 – III CZP 30/07 – OSNC 2008/5/43 i wyrok SN z 9.12.2009 – IV CSK 291/09 – niepubl.). Już z tego powodu zarzut ten uznać należy za chybiony. Podkreślenia wymaga, że obecnie niemożliwość dochodzenia roszczeń przed sądem lub innym właściwym organem powoduje zawieszenie biegu przedawnienia i zasiedzenia wówczas, gdy nastąpiła ona z powodu siły wyższej, nie musi więc nastąpić zawieszenie wymiaru sprawiedliwości. Nie jest zatem uzasadniony pogląd, utożsamiający niemożliwość dochodzenia roszczeń ze stanem, w którym nie działają wszystkie sądy. Przeciwnie, nie należy wykluczać, że w pewnych sytuacjach faktyczne, a nie prawne pozbawienie danego podmiotu prawa do sądu z określonych przyczyn może być traktowane jako przypadek siły wyższej, mimo że w państwie działały sądy lub inne organy właściwe do rozpoznania sprawy. Określenie charakteru przyczyn, których istnienie spowodowało faktyczne pozbawienie danego podmiotu prawa do sądu determinuje okoliczność, że chodzi o akty władzy publicznej, które mogą być uznane za zdarzenia oceniane w kategoriach siły wyższej. Są to więc przyczyny o silnym zabarwieniu politycznym, nie można bowiem zaprzeczyć, że faktyczne pozbawienie obywatela prawa do sądu w sprawach majątkowych narusza minimalne wymagania, którym powinno odpowiadać państwo prawne. Rzecz jedynie w tym, aby sprecyzować, jakie muszą być spełnione przesłanki do przyjęcia stanowiska, że z przyczyn natury politycznej nastąpiło faktyczne pozbawienie obywatela prawa do sądu. Konkretyzując, chodzi o określenie wymagań, jakie muszą być spełnione, aby przyjąć, że istniały przeszkody o charakterze politycznym dochodzenia zwrotu nieruchomości zawładniętej przez Państwo wskutek jego władczych działań. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano, że chodzi o niezależny od właściciela, wywołany uwarunkowaniami politycznymi, obiektywny, o powszechnym zasięgu oddziaływania stan niemożności skutecznego dochodzenia na drodze prawnej wydania nieruchomości. Jeśli bowiem podstawowym założeniem instytucji zasiedzenia jest utrata własności nieruchomości, o czym decyduje posiadanie samoistne innego podmiotu przez odpowiedni czas, to takie założenia implikują realną możliwość podejmowania przez właściciela, w okresie biegu zasiedzenia, działań zmierzających do odzyskania przedmiotu własności, przeciwdziałając tym samym utracie tej własności. Takiej realnej możliwości skutecznego dochodzenia wydania nieruchomości właściciel mógł być pozbawiony na skutek uwarunkowań o silnym zabarwieniu politycznym. Nie można inaczej ocenić sytuacji, w której władza publiczna podejmowała szeroko zakrojone działania nacjonalizacyjne, w ramach których wydano decyzje administracyjne, które nie mogły być poddane kontroli sądowej, a jednocześnie dotknięte były tak istotnymi uchybieniami, że stwierdzono ich nieważność po upływie ponad 40 lat. W tych okolicznościach uzasadnione jest przyjęcie, że bieg zasiedzenia nie rozpoczął się, a rozpoczęty uległ zawieszeniu przez okres obowiązywania niezaskarżalnych do sądu decyzji władzy publicznej, wadliwie rozstrzygających o skutkach prawnych zdarzenia będącego podstawą roszczenia. To stanowisko należy odnieść także do tych sytuacji, w których objęcie nieruchomości we władanie przez Skarb Państwa nastąpiło bez jakiegokolwiek podstawy prawnej bądź na

podstawie prawnej, która następnie upadła. Należy jednak zastrzec, że przeszkoda uniemożliwiająca rozpoczęcie lub powodująca zawieszenie biegu zasiedzenia powinna mieć charakter obiektywny w tym znaczeniu, że chwilę jej powstania i ustania określają obiektywne okoliczności, niezależne od zachowania się osoby, którą przeszkoda dotknęła. W szczególności nie ma znaczenia dla oznaczenia chwili ustania przeszkody czas, w którym osoba ta podjęła stosowne działania; istotne jest to, kiedy powszechne oddziaływanie przeszkody ustało i osoba ta mogła podjąć te działania. Ocena w tym przedmiocie musi być pozostawiona sądowi orzekającemu w konkretnej sprawie. Dokonując tej oceny, sąd powinien mieć na względzie, że zastosowanie art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 kc w omawianych sytuacjach jest uzasadnione tylko w razie ustalenia, iż osoba uprawniona do skutecznego dochodzenia roszczenia o wydanie nieruchomości rzeczywiście była tej możliwości pozbawiona. Takie ustalenie nie może być dokonane wyłącznie na podstawie twierdzeń osoby uprawnionej; konieczne jest wykazanie, że w ówczesnych warunkach ustrojowych i w stanie prawnym wówczas obowiązującym skuteczne dochodzenie roszczenia nie było możliwe bądź ze względu na niedostępność środków prawnych, które pozwoliłyby podważyć wadliwe akty władzy publicznej, bądź ze względu na to, że powszechna praktyka stosowania obowiązujących wówczas przepisów - obiektywnie biorąc - nie stwarzała realnych szans uzyskania korzystnego dla uprawnionego rozstrzygnięcia. Jest to istotne, gdyż wykazanie tych okoliczności powinno zapobiec niebezpieczeństwu nadmiernej subiektywizacji w ujmowaniu stanu siły wyższej. Tymczasem powódka ograniczyła swe twierdzenia w tym zakresie jedynie do ogólnikowego wskazania, iż z uwagi na uwarunkowania polityczne wcześniej jej poprzednicy prawni nie byli w stanie skutecznie na drodze prawnej dochodzić swych roszczeń i przeciwstawić się stanowi posiadania ich nieruchomości przez Skarb Państwa.

Wszystkie te rozważania prowadzą do konkluzji o nieskuteczności zarzutów apelacji naruszenia art. 292 kc w zw. z art. 176 § 1 kc i art. 172 kc oraz art. 121 pkt 4 kc w zw. z art. 172 § kc. Zaskarżony wyrok w zakresie w jakim ocenia zasadność zarzutu zasiedzenia służebności gruntowej na spornej nieruchomości, o treści odpowiadającej służebności przesyłu odpowiada dyrektywom art. 292 kc w zw. z art. 172 § 2 kc oraz art. 176 § 1 kc trafnie przepisy te interpretując i stosując.

Nie jest wreszcie zasadny zarzut naruszenia art. 5 kc. Przepis ten w sprawie ogóle nie znajdzie zastosowania. Wskazać należy, że artykuł 5 kc nie może być podstawą odmowy stwierdzenia nabycia własności (służebności) przez zasiedzenie, ponieważ nabycie to następuje *ex lege*. Stwierdzenie przez sąd nabycia prawa własności w drodze zasiedzenia ma charakter deklaracyjny, co wyklucza dopuszczalność zastosowania tego przepisu do ustalenia istnienia lub nieistnienia prawa (*vide*: post. SN: z 29.09.1999 – I CKN 134/98 i z 17.06.2016 – IV CSK 662/15 – niepubl.). W oparciu zatem o ewentualną sprzeczność podniesionego zarzutu z zasadami współzycia społecznego sąd nie może odmówić uwzględnienia zarzutu zasiedzenia, jeśli spełnione są ustawowe przesłanki wymagane do zasiedzenia własności (służebności) nieruchomości.

Kierując się powyższymi wywodami Sąd Okręgowy – po myśli art. 385 kpc – orzekł jak w sentencji.

O kosztach instancji odwoławczej orzeczono po myśli art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 99 kpc oraz art. 108 § 1 kpc i art. 391 § 1 kpc. Na koszty uzasadnionej obrony pozwanego poniesione w postępowaniu apelacyjnym składa się wyłącznie wynagrodzenie ustanowionego pełnomocnika z wyboru obliczone według przepisów § 2 pkt 5, § 10 ust. 1 oraz § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).

SSO Andrzej Roman SSO Leszek Filapek SSO Piotr Łakomiak

s. ref. I instancji: SSR M. M.